Miuosh, Ulice Bogów

Ciężko jest znać całość tego na pamięć
każdą najmniejszą część miejsca, w którym się wychowałeś
Pierwsza krew
Tu Pierwszy raz z kolan wstawałem
I pierwszy grzech wg tego co jest nauczane

Życie tych stad przede mną to dla nas testament
Ja jak przykazanie traktuję większość ich prawd
Plemię wielu z nas na ziemi skalanej
Tym wszystkim co urodził tu beton i zniszczył czas

Naszych matek płacz brzmi tu dłużej niż my
Zabijamy się dla cyfry
I zapijamy wstyd, gdy przychodzi nam przy tych samych ścianach stać
A futura rozpi* się o chodnik przed nami jak grad

Tysięczny raz nasz mały świat kocha zwlekać
Wypadkowa dekad, pustych słów i mocnych przeżyć
Kochamy fart, tylko na to umiemy poczekać
Szukaj bogów na ulicach, łatwo jest w nich wierzyć

Nie patrz na ręce nam
W oczy nam nie patrz też
Kazali nam tu stać
Kazali bać nam się
Nie mów mi gdzie mam iść
I gdzie mam szukać wrogów
Wszystkie z ulic tych
Nocą są pełna bogów
/2x

Nie słychać tu w ogóle tych nowych rzeczy
Ne mówią nam o nas nic, żaden z nich
Chcemy wiedzieć czym ten kurewski świat nas kaleczy
Najlepiej pod ten sam setki razy zgrany bit
Mamy te parę pięknych dni
W życiu pięknych chwil
I trzymamy się ich mocno jak ślepiec
Nie ważne ile wzięli
I jak krótką uwiązaliby ci smycz
Nawet bez skrzydeł potrafimy lecieć jak nikt

Jak dni naszych istnień
Młodzi piękni i wyrzygani przez system
Ostatnia partia tych, co znają honor i wstyd
I mogli by cię zabić za swoją mała ojczyznę
Nie biznes nas tu trzyma
Trzymamy się z boku
Chcemy te parę swoich metrów i święty spokój
Słychać Jak wokół nas dziwnie układa się życie
Znamy te same ale innych bogów

Nie patrz na ręce nam
W oczy nam nie patrz też
Kazali nam tu stać
Kazali bać nam się
Nie mów mi gdzie mam iść
I gdzie mam szukać wrogów
Wszystkie z ulic tych
Nocą są pełna bogów
/4x